



Drugi Pokój Toruński

19 X 1466, Toruń



TRAKTAT TORUŃSKI 1466 ROKU

[I.]W imię Pańskie. Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Ponieważ wśród pragnień woli ludzkiej, które zwracają się ku czemu innemu poza Bogiem, celem i rzeczy wszelkiej twórcą, rzecz żadna nie jest godniejsza wyboru, żadna miłsza, jak to poznajemy z codziennych skutków, żadna rzecz także nie jest dla rodzaju ludzkiego równie zbawienna, konieczna, radośniejsza i korzystniejsza od pokoju ogłoszonego przy narodzeniu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa ludziom dobrej woli przez aniołów, a przy odejściu do Ojca pozostawionego i przyobiecanego w darze zgromadzeniu apostołskiemu i wszystkim jego naśladowcom, dlatego my, brat Ludwik v. Erlichshausen, w. mistrz zakonu domu szpitalnego niemieckiego N. Marii Panny jerozolimskiego w Prusiech, niniejszym wiadomym czynimy wszystkim obecnym i przyszłym, komu wiedzieć należy o rzeczy niniejszej, że rozmyślając, jakie są owoce prawdziwego pokoju, a jakie niebezpieczeństwa wojny i jakie spustoszenia idą za niezgodą, na chwałę Boga Wszechmocnego i chwalebnej Niepokalanej Marii Panny oraz całej hierarchii niebieskiej, na rozszerzenie wiary, dla pielęgnowania sprawiedliwości i na zbawienne pomnożenie religii chrześcijańskiej, na ozdobę i ustalenie Zakonu naszego, odwracamy dusze nasze na ścieżki pokoju i zgody. [Odwracamy je] od oplakanych rozterek wojen a sporów, od wykrzywień niezgody i nienawiści, od uprzykrzeń i poszczególnych obraz, które powstały między najjaśniejszym księciem panem Kazimierzem, z Bożej łaski królem polskim, wielkim księciem litewskim, panem i dziedzicem Rusi i Prus wyżej wspomnianym, i najjaśniejszymi księżętami panami Konradem, Kazimierzem, Bolesławem, Januszem, księżętami Mazowsza, Henrykiem, księciem słupskim, oraz wielbnym ojcem księdzem Pawłem, biskupem warmińskim, i kapitułą jego, Stefanem, wojewodą mołdawskim, Królestwem Polskim, ziemiami i innymi posiadłościami temuż panu królowi i królestwu podległemu, z jednej strony a nami, bratem Ludwikiem v. Erlichshausen, w. mistrzem, przełożonymi, komturami i Zakonem jego oraz ziemiami tegoż Zakonu, w ziemiach pruskich leżącymi z drugiej strony.

Dla uspokojenia zaś i oddalenia fluktów wojennej nawałności dotąd szalejącej między nami, pragnąc przez nienaruszalność pokoju doprowadzić do stanu pokojowego i spokojnego to, co w ciągu trwania owych wojen i zawichrzeń zatargów zostało zburzone, zniekształcone i rozerwane – przez pracę i interwencję najprzewielebniejszego w Chrystusie ojca księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata Stolicy Apostolskiej, wyznaczonego umyślnie przez najświętszego pana naszego papieża Pawła II dla przerwania tej wojny, postanowiliśmy, obraliśmy, przedsięwzięliśmy, weszliśmy, przyjęliśmy oraz obieramy, przedsięwierzemy i wchodzimy z tymże panem Kazimierzem królem, Królestwem Polskim, księżętami, posiadłościami i ziemiami jego, pomocnikami ich i poplecznikami –

W wieczystego pokoju i nienaruszalnego przymierza zawarcia i potwierdzenie, który [to pokój] za pośrednictwem niniejszego [aktu] ma trwać po wszystkie czasy i wieczyście, co pod wiarą i czcią oraz fizycznie złożoną przysięgą bez podstęp i oszustwa postanawiamy mocą niniejszego zachować.

Aby zaś sam pokój i zgoda, poczęte z wszelką dojrzałością i rozważą, do ochrony stałego i trwałego porządku łącznie zostały doprowadzone, tenże [akt] postanowiliśmy ułożyć w artykułach niżej spisanych.

[II.] Po pierwsze, że między wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem, królem, książętami wspomnianymi, Królestwem Polskim, jego ziemiami, biskupem i kapitułą warmińską oraz jego kościołem, ziemią ruską, pruską, mazowiecką, słuorską i innymi posiadłościami jego z jednej strony a nami, wspomnianym w. mistrzem, komturami i Zakonem, ziemiami i poddanym naszymi w ziemiach pruskich z drugiej strony – wszelkie spory, niezgody, wrogość, nieprzyjaźń, wypowiedzenia wojny, infamie i szkody, zaszłe stąd między stronami, powinny być odpuszczone i zupełnie załagodzone. Nie ma być [odtąd] uczyniona o nich na przyszłość jakakolwiek wzmianka lub pamięć, a szczególnie w sporach lub oskarżeniach stron przed jakimkolwiek osobami, ani [nie ma] dźiać się [ona] w jakimkolwiek sądzie kościelnym czy świeckim albo poza nim, lecz żadna ze stron na zbezczeszczenie drugiej nie będzie sugerować, godzić się, dawać pomoc lub okazywać łaskawość sama przez się lub przez podstawione osoby, pod jakimkolwiek pozorem jawnie lub skrycie. I jak będzie to [w mocy] obu stron, na oskarżenie i obwinienia tego rodzaju nie będą zezwalać, lecz raczej ich zakażą.

[III.] Również dla usunięcia wszelkich uprzykrzeń, nienawiści, niezgód i wszelkiej wrogości, która wzrastała często w latach ubiegłych aż do ciężkich rozterek wojny między najjaśniejszym Kazimierzem królem wspomnianym [oraz] poprzednikami jego, królami polskimi, i królestwem z jednej strony a nami i poprzednikami naszymi, w. Mistrzami i Zakonem naszym z drugiej strony z powodu ziem: pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej – oraz aby nastąpił pokój trwały, stały i wieczysty nie w uściech tylko, ale z serca [płynący], prawdziwie, ale nie pozornie, szczerze, ale nie fałszywie, między wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem królem i Królestwem Polskim, książętami, biskupem, kościołem i kapitułą warmińską, stronnikami i pomocnikami [naszymi] oraz nami, panem Ludwikiem mistrzem, komturami i wspomnianym Zakonem:

ziemia chełmińska ze swymi grodami, miastami i miasteczkami oraz twierdzami, mianowicie Toruniem Starym i Nowym, Bierzgowem, Starogardem, Chełmnem, Unisławem, Lipienkiem, Kowalewem, Rogoźnem, Pokrzywnem, Radzynem, Grudziądzem, Golubiem, Papowem, Brodnicą, Lidzbarkiem, Bratianem, Nowem Miastem, Lasinem, ze wszystkimi przynależnościami, również z należącymi do sądu i chorągwi chełmińskiej, oraz cała ziemia michałowska bez wyjątku, również cała ziemia pomorska w starożytnych swych granicach i ze wszystkimi grodami, miastami, miasteczkami, twierdzami w niej leżącymi, mianowicie Gdańskiem, Puckiem, Lęborkiem, Helem, Kościerzyną, Grabinami, Tczewem, Gniewem, Starogardem, Nowem, Świeckiem, Osiekiem, Jasieńcem, Kiszewami, Człuchowem, Chojnicami, Frydładem (Debrznem), Hamersztynem (Czarnym), Bytowem, Tucholą, Sobowidzem, Skarszewami, Białymbozem oraz z Mirzeją, rzekami, wodami, morzem i rybołówstwami, które są w ogonie morza, czyli Zalewie, wsiami, portami, ostrowami i wszelkimi przynależnościami oraz powszechną własnością zwierzchnią bezpośrednią i użytkową, wyłączną i mieszaną będą należały i przynależały do wspomnianego najjaśniejszego Kazimierza króla i Królestwa Polskiego. Winne [one] będą należeć i przynależać bez względu na jakikolwiek [poprzednie] darowizny, wyrzeczenia się, cesje, przywłaszczenia przez królów, książąt, panów, szlachtę, miasta i poddanych Królestwa Polskiego dokonane z jakiegokolwiek przyczyny i powodu z ziem wspomnianych, z praw, własności, władztwa i tytułu do nich, [bez względu] też na zachodzącą jakakolwiek oraz ilekroćkolwiek fizycznie złożoną przysięgę na korzyść mistrza i Zakonu wspomnianego, utwierdzone mocą Stolicy Apostolskiej, cesarskiej lub jakiegokolwiek innej, które przez niniejszą zgodę i przymierze uznajemy za niebyłe, uchylamy, znosimy, przekreślamy, uznajemy za wygasłe i umarzamy oraz chcemy, by były po wieczne czasy derogowane oraz je derogujemy.

Powinniśmy również my, mistrz Ludwik, komturowie i Zakon wspomniany domu niemieckiego za nas i następców naszych Zakonu naszego odstąpić i wyrzec się wieczystym, nieodwołalnym i

nieprzymuszonym odstąpieniem i wyrzeczeniem się za nas i Zakon nasz wieczyście tychże ziem: pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej oraz praw do nich, [do ich] własności, tytuł [do nich] i władztwa wszelkiego z jakiegokolwiek przyczyny przysługujących nam i Zakonowi naszemu we wspomnianych ziemiach pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej.

Powinniśmy uchylić, znieść, uznać za wygasłe i umorzyć wszelkie zapisy, darowizny, zrzeczenia się, cesje, rezygnacje, potwierdzenia, przywileje, instrumenty [notarialne], akty sprzedaży, kupna, lauda, wyroki arbitrów, wyroki sądowe, publiczne obwieszczenia, obwarowania i dekrety sporządzone, dekretowane i wydane na korzyść nas i Zakonu w stosunku do wspomnianych ziem przez papieży, cesarzy, królów, [władców], książąt, margrabiów, hrabiów oraz jakiegokolwiek osoby duchowne i świeckie, jakiegokolwiek byłyby stanu, godności, pierwszeństwa lub brzmienia, oraz wszelkie prawa, jakie przypadały w jakikolwiek sposób mistrzowi i Zakonowi we wspomnianych ziemiach, wieczyście przenosimy niniejszym na pana Kazimierz króla i następców jego, królów polskich.

Rycerzy, szlachtę, wasalów, mieszczan, ziemian i jakichkolwiek poddanych kościelnych i świeckich brzmieniem niniejszego zwalniamy od wszelkiej wierności, hołdu, poddaństwa, rozwiązujemy przysięgę i odpuszczamy jakiegokolwiek ślubowanie.

Wyjawszy [jedynie] rybołówstwa w Zalewie od granic wód i rybołówstwa biskupa i kapituły warmińskiej, a z drugiej strony w poprzek Mierzei w słonym morzu, również część Mierzei od wspomnianych wód i rybołówstw wzmiankowanego kościoła warmińskiego w poprzek Mierzei aż do wzmiankowanego morza słonego, a od wspomnianej [granicy] w poprzek Mierzei [idąc] w dół [jej] aż do głębiny bałgijskiej ze wsiami Scheutte i Neudorf oraz z dworem Mittelhof z jurysdykcją i pożytkami oraz z samą głębinią [bałgijską], z rybołówstwem jesiotrów i cłem starodawnym – [które] zachowają wieczyście pan mistrz i Zakon. Tę zaś część Mierzei ze wspomnianymi wsiami i dworem wieczyście daruje i przeznacza rzeczony najjaśniejszy pan ze szczególnej łaski nam, mistrzowi, i Zakonowi, zachowując jednak dla swego majestatu całe polowanie na wspomnianej części Mierzei, jakie sobie zachował na całej Mierzei, to dodając, że nam, mistrzowi, i Zakonowi nie wolno na darowanej nam wspomnianej części Mierzei wznosić ani kazać wznosić żadnych grodów, ani twierdz, ani nakładać nowych ceł lub obciążeń na głębinię.

Również pobudzeni przez dobre pewne przyczyny oraz dla ustalenia obcego pokoju, na zawsze i wieczyście [pozostawiamy] przy wspomnianym najjaśniejszym panu Kazimierzu i królach oraz Królestwie Polskim zamek i miasto Malbork z obiema Żuławami, mianowicie Wielką i drugą Małą, która zwie się Fiszawską Żuławą, wraz z całym jeziorem Drużnem i wszystkimi swoimi rybołówstwami, rybakami i wsiami i z okręgiem Szarpaw, i wszystkimi innymi przynależnościami, i wsiami swoimi, z tym wyjątkiem, że wsi Stary Dwór, Klepin, należące do Pasłęka, oraz Zdrójkowo i Wysoka, z których ostatnia tylko jest rycerska i należy do Przesmarka, mają prawo łowić na swe potrzeby ryby w jeziorze Drużnie wedle starożytnego zwyczaju również miasto Elbląg, zarówno Stary jak i Nowy, z okręgiem wiejskim, granicami i prawem, z miasteczkiem Tolkmickiem i jego okręgiem oraz jego nadleśnictwem lasów i puszczy, czyli Waldamtem, oraz z sześciu wsiami tenuty i grodu pasłęckiego, mianowicie Piona, Myślęcina, Pasieki, Komorow, Weklice i Przesmark wraz z pięciu wsiami, które należały do miasteczka i okręgu Młynarów, mianowicie Kamiennik Wielki, Kamiennik Mały, Schönmoor, Pomorska Wieś, Wilkowo, również miasteczko i okręg Dzierżgoń ze swymi wolnościami, rycerstwem, szlachtą, wasalami, wsiami, jeziorami, młynem i grodem (tak jednak, że gród będzie zburzony) i z przyległościami jego wszystkimi, poczynając z jednej strony wspomnianego miasteczka Dzierżgonia i idąc w dół od rzeki Dzierżgoni aż do jeziora Drużno (dwór jednak St. Dolno) z samym młynem przy nas i Zakonie pozostanie), z drugiej zaś strony wspomnianego miasteczka idąc w górę [rzeki] i przechodząc aż do zetknięcia ostatnich granic wspomnianego miasteczka Dzierżgonia i wsi Stare Miasto, przy czym ta wieś na lewo i we władaniu naszym i Zakonu pozostanie, a stąd zaś idąc prosto do najbliższych granic kościoła pomezkańskiego wszystkie i

poszczególne [wsi] w tych granicach pozostaną przy części [należącej] do zamku malborskiego (a znów wieś Owczarek) pozostanie w części naszej i Zakonu) a wraz z dworami, folwarkami i wszelkimi innymi przynależnościami przynależeć i należeć będą do wspomnianego zamku malborskiego; pozostałe zaś wszystkie i poszczególne przynależne aż dotąd do komornictwa i ogólnie do okręgu dzierzgońskiego również z miasteczkami i folwarkami, rycerstwem, ziemiami, wsiami, rybołówstwem, wodami, puszcami i innymi poszczególnymi przynależnościami będą przynależeć do nas, naszego i Zakonu zamku w Przesmarku.

Dla wspomnianego najjaśniejszego pana króla i królów i Królestwa Polskiego pozostaną [odtąd i nadal] na zawsze grody, miasta, miasteczka wspomniane mocą niniejszej zgody i przymierza; należeć i przynależeć będą do prawa, własności, żrebia i tytułu Królestwa Polskiego oraz powinny należeć i przynależeć [doń] na zawsze i wieczyście.

My zaś, mistrz Ludwik, komturowie i konwent wspomniany za nas i naszych następców odstępujemy i wyrzekamy się wieczyście i nieodwołalnym wyrzeczeniem się z pewną i wyraźną wiedzą, przez nasze niniejsze listy publiczne – grodów, miast, miasteczek, ostrowów, jezior, rybołówstw, rybaków, komornictw i urzędów wspomnianych oraz ich okręgów i wsi, prawa do żrebiów, własności tytułu i władztwa wszelakiego i z jakiegokolwiek przyczyny przynależnych w nich nam, mistrzowi, komturom, urzędnikom i Zakonowi naszemu, a wszelkie prawo, które przynależy lub przynależeć mogło do nas, mistrza, komturów i Zakonu naszego w grodach, miastach, miasteczkach, ostrowach, jeziorach, rybołówstwach, okręgach i wsiach wspomnianych – przenosimy i przekazujemy bez przymusu a z pewną wiedzą wieczyście na wspomnianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla i następców jego królów, i Królestwo Polskie.

Rycerstwo zaś, szlachtę, wasalów, ziemian i mieszczan oraz jakiegokolwiek poddanych kościelnych i świeckich wspomnianych okręgów, ziem, miast, i miejscowości brzmieniem niniejszego absolvujemy, odpuszczamy [im], zwalniamy [ich] od wszelkiej wierności, przysięgi, poddaństwa, hołdu i jakiegokolwiek ślubowania.

[IV]. Inne zaś grody, miasta, okręgi, twierdze, wsi i państwa w ziemiach pruskich, znajdujące się na lądzie jak i na wodzie, mianowicie:

Królewiec gród z trzema miastami, grody i miasteczka Lochstedt, Wargen, Germau, Pobehten, Rudawy, Szaki, Kaimy, Kremity, Wałdowo, Tapiawa, Tapelawki, Narbete, Wystruć, Allenburg, Wohnsdorf, Gierdawy, Węgobork (Węgorzewo), Nordenburg, Labiawa, Laukiszki, Tylża, Ragneta, Rossiten, Windenburg, Kłajpeda, Pokarmin, Kreuzburg, Frydląd, Barciany, Giżycko, Balga, Świętomiejsce, Cynty, Landsberg (Górowo), Iławka, Bartoszyce, Szestno, Żądbork (Mrągowo), Ryn, Rastembork (Kętrzyn), Elk, Pisz, Pasłęk, Liebstadt (Miłakowo), Młynary, Morąg, Pasym, Szczytno, Stród, Olsztynek, Nibork (Nidzice), Działdowo, Dąbrówno, Iława, Szępopel, Przesmark, Liwski Młyn, Zalewo i jakiegokolwiek inne grody, miasta, miasteczka, okręgi, terytoria i wsie z ich poddanymi, rycerstwem, ziemianami i wasalami, wodami, puszcami, jeziorami i wszystkimi innymi przynależnościami, jakiegokolwiek noszą miano, my mistrz, komturowie, konwent i Zakon, na zawsze i wieczyście, spokojnie w pokoju, bez wszelkiej przeszkody, niepokoju i napastowania ze strony wspomnianego pana króla i następców jego, królów, i Królestwa Polskiego będziemy posiadali oraz będziemy mieli je w pełnym użytkowaniu i władztwie.

Które to grody, miasta, miasteczka, ziemie, okręgi, wsie, rycerstwo, ziemian i wasalów oraz ich prawa, tytuł, własność, żrebia i władztwo, które wspomnianemu panu królowi polskiemu w jakiegokolwiek sposób i z jakiegokolwiek tytułu należą się lub mogłyby się należeć wspomniany pan Kazimierz król z pewną i wyraźną wiedzą, za siebie i następców swoich, królów, i Królestwo Polskie, dobrowolnie i po rozważaniu w myśli, nam, mistrzowi, następcom naszym mistrzom, komturom,

konwentowi i Zakonowi w ziemiach pruskich odstąpił i wyrzekł się [ich] oraz wszelkie prawo, które jego majestatowi i następcom jego, i Królestwu Polskiemu przypadło z [tytułu] kupna i jakichkolwiek innych przyczyn w jakikolwiek sposób, do wspomnianych grodów, miast, miasteczek, ziem, okręgów, wsi, rycerstwa i wasalów przeniósł przez wyrzeczenie się i odstąpienie wieczyste i nieodwołalne na nas, mistrza, następców naszych, komturów, konwent i Zakon oraz przełożył je na nas dobrowolnie, swobodnie i z pełną wiedzą, wszystkich zaś rycerzy, wasalów, szlachtę, ziemian, mieszczan i jakichkolwiek poddanych kościelnych i świeckich ziem i miejscowości wspomnianych absolwował, odpuścił i zwolnił [ich] od wszelkiej wierności, przysięgi, poddania i jakiegokolwiek ślubowania.

Ponadto biskupstwo i kościół sambijski ze swymi grodami, miastami, miasteczkami, mianowicie Rybakami, Tierenbergiem, Labetaw, Powunden, Georgenburgiem, Zalewem i Neuenhausen i ze wszystkimi wasalami, wsiami i wszelkimi przynależnościami wieczyste pozostanie pod władzą naszą i naszego Zakonu.

[V]. Również zarządzamy i stanowimy, że wszystkie rybołówstwa, zwane powszechnie “kutle”, mają być co roku w Wielki Czwartek w Malborku oddane w dzierżawę w obecności starosty malborskiego i przedstawiciela naszego przez nas wyznaczonego i mają być wydane dzierżawcom listy na wszystkie “kutle” pod pieczęciami sygnetowymi pana króla i naszą, a połowa pieniędzy pochodzących z tej dzierżawy przypaść ma nam, druga zaś połowa stanowić ma przychód pana króla, z zachowaniem we wszystkim praw biskupów warmińskiego i sambijskiego oraz ich kapituł, tudzież innych osób i miejsc, posiadających od czasów starożytnych wolność łowienia “kutlami”, które to listy na kutle wspomniane oraz ich liczbę dawać chcemy bez ograniczeń wolności, bezpłatnie.

[VI]. Również, aby ów pokój, przymierze i jedność z tak dojrzałym rozmysłem utwierdzone i zawarte nie mogły być w przyszłości złamane przez ludzką złośliwość albo pogwałcone jakimiś oszustwami, podstępami i przemyślnością, tedy wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz król i następcy jego, królowie, i Królestwo Polskie, prałaci, książęta, panowie i poddani wobec nas, mistrza, komtura i Zakonu Pruskiego prałatów, rycerzy i poddanych naszych [z jednej strony], my zaś, mistrz, następcy nasi, komturowie i Zakon, prałaci, rycerze i poddani nasi, Prusacy, wobec wspomnianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla, królów i Królestwa Polskiego, prałatów, książąt, panów i poddanych jego [z drugiej strony] powinniśmy żywić pełne zaufanie i czuć się bezpiecznie, porzuciwszy teraz i na przyszłość wszelką chęć odwetu.

Wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz, król polski, nas, brata Ludwika mistrza, komturów i Zakon Pruski wspomniany oraz wszystkich naszych następców przyjął na swego i Królestwa swego Polskiego księcia radcę senatora wieczystego oraz komturów ważniejszych, których my, mistrz, i następcy nasi podonczas wyznaczamy na radców jego i królestwa jego. Przyjął nas też pod swoją i Królestwa Polskiego protekcję, w poddaństwo i obronę po wieczne czasy, obiecując nam słowem swoim królewskim i na wiarę złożonej przysięgi za siebie i następców swoich, królów, i Królestwo Polskie, że nas, wspomnianego mistrza, komturów i Zakon, prałatów, rycerzy, wasalów i poddanych naszych w Prusiech oraz naszych następców będzie traktował z królewskim afektem, będzie szanował [nas] i miłował.

[Dalej] nas, mistrza, komturów i Zakon, następców, prałatów, rycerzy, szlachtę, mieszczan, poddanych i ziemie nasze, jako księcia radcy (senatora) i zjednoczonych z nim [ludzi?] zachowa w naszych prawach, wolnościach, przywilejach, obwarowaniach [ich] i granicach, które nie sprzeciwiają się obecnej zgodzie i przymierzowi ani jego artykułom i warunkom, oraz będzie [nas] chronił i bronił od wszystkich naszych wrogów, krzywdzicieli i napastników w ziemiach pruskich, które posiadamy.

Winniśmy zaś my, Ludwik, mistrz wspomniany, i każdy następca nasz, podniesiony do godności w. mistrza oraz mający być do niej podniesiony, po sześciu miesiącach od dnia podniesienia do godności

w. mistrza przedstawić się osobiście wspomnianemu najjaśniejszemu panu Kazimierzowi królowi i następcom jego, królom polskim, i tam za nas, komturów i ziemie pruskie jemu i następcom jego, królom, i Królestwu Polskiemu złożyć przysięgę należynej wierności oraz zachowania obecnego pokoju oraz że nigdy nie będziemy zabiegali o absolicję lub o zwolnienie od przysięgi ani jako o rzecz już uzyskaną, która ma być uzyskana.

[Dalej], że będziemy mieli pierwsze miejsce i siedzenie po lewicy wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów polskich.

My zaś nas samych, następców naszych, komturów, prałatów, rycerzy, wasalów, konwent i poddanych oraz wszystkie ziemie nasze przez nas teraz posiadane oraz które posiadać będziemy w przyszłości, także na ziemiach pogańskich poza ziemią pruską, przywiązujemy, przyłączamy, jednoczymy i wcielamy do wspomnianego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego na tych warunkach i pod tym względem, że my, wspomniali Ludwik mistrz, nasi następcy, komturowie i konwent, prałaci, panowie rycerze, ziemianie i poszczególne osoby, zarówno kościelne i świeckie oraz wszystkie nasze ziemie oraz ludzie na nich przebywający w Prusiech, odtąd nadal [będą] stanowili ze wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem królem, następcami jego, królami, i Królestwem Polskim jedno i niepodzielne ciało, jeden ród, jeden lud w przyjaźni, przymierzu i jedności, nie uznając nikogo za naszą głowę i przełożonego (poza papieżem) prócz wspomnianego pana Kazimierza króla [i] następców jego, królów polskich, tak iż powinniśmy i jesteśmy zobowiązani, my i następcy nasi, nigdy nie opuszczać wspomnianego Kazimierza króla, następców jego, królów, i Królestwa Polskiego zarówno w pomyślnych jak i niepomyślnych [kolejach losu], lecz jemu, następcom jego, królom, i Królestwu Polskiemu dopomagać przeciw wszystkim wrogom i przeciwnikom jego i Królestwa jego Polskiego obyczajem innych prałatów, książąt, baronów królestwa oraz wspierać go w wojnach i przeciwnościach naszą potęgą, radą, pomocą i poparciem w czasie właściwym. Ani my bez jego i następców, królów polskich, szczególnej i wyraźnej rady, woli i zgody, ani oni bez nas i komturów, prałatów i rycerzy naszych pruskich nie zawrzemy, nie ustanowimy ani nie zatwierdzimy z jakimikolwiek osobami, jakiejkolwiek bądź byłyby godności, żadnych przymierzy, zapisów ani układów, jawnie ni tajnie, przez siebie ani przez podstawione osoby. Nie zaczniemy też my, mistrz, komturowie [i] następcy nasi jakichkolwiek wojen przeciw katolikom, bez specjalnej zgody wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów polskich.

[VII]. Forma przysięgi, którą złożyć winniśmy my, Ludwik mistrz, i następcy nasi, mistrzowie, najjaśniejszemu panu Kazimierzowi, królowi i następcom jego, królom i Królestwu Polskiemu, tak brzmieć będzie:

“Ja, Ludwik, w. mistrz Zakonu N. Maryi Panny Niemieckiego, książę i radca (senator) Królestwa Polskiego przysięgam, że od tej chwili i nadal będę wiernym najjaśniejszemu księciu panu Kazimierzowi królowi i następcom jego, królom, i Królestwu Polskiemu, będę wiernie dbał o ich pomyślność oraz będę wiernie radził w sprawach króla i królestwa, a tajemnic, które mi zostaną w jakikolwiek sposób powierzone, nikomu na ich szkodę nie wyjawię. Ponadto pokój niniejszy we wszystkich jego warunkach i artykułach zachowam i będę go strzegł. Tak mi dopomóż Bóg i święty krzyż”.

[VIII]. Również, aby można było rozwiązać zupełnie poszczególne chmurki nienawiści i uraz przez zjednoczenie niniejszego pokoju i przymierza, doszliśmy dla dobra pokoju i zgodziliśmy się między sobą ze wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem królem i Królestwem jego Polskim, że biskupstwo chełmińskie wróci do kościoła gnieźnieńskiego, a odtąd i nadal będzie wspomnianemu kościołowi polskiemu i gnieźnieńskiemu jako prymasowskiemu we wszystkim posłuszne i poddane, a z zakonnego na świeckie z łaski i władzą papieża ma być przemienione, na co zarówno my Ludwik mistrz, [jak] i komturowie nasi wyraźną daliśmy i dajemy zgodę:

[Biskupstwo to], ze swoją diecezją i wszystkimi grodami, miastami, miasteczkami i twierdzami, mianowicie Chełmżą, Lubawą, Kurzętnikiem, Wąbrzeźnem i wszystkimi okręgami, szlachtą, wasalami, wsiami i przynależnościami wszystkimi, pozostanie pod władzą, opieką i obroną wspomnianego pana Kazimierza króla, i Królestwa jego Polskiego.

Zgodziliśmy się również, że kościół warmiński i jego biskup każdorazowy ze swą czcigodną kapitułą warmińską odtąd i nadal pozostawać będą pod władzą, w poddaństwie i pod protekcją wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów, i Królestwa Polskiego ze wszystkimi swymi grodami, miastami, miasteczkami i twierdzami, mianowicie Lidzbarkiem (Warmińskim), Braniewem, Orneta, Jezioranami, Olsztynem, Dobremmiastem, Melzakiem (Pieniężnem), Fromborkiem, Biskupcami, ze wszystkimi okręgami, szlachtą, wasalami, wsiami, przynależnościami i przyległościami swymi. A my, Ludwik mistrz, i następcy, komturowie i Zakon wyraźnie wyrzekamy się władzy nad nim, jego poddaństwa i protekcji nad nim, a wszelkie prawo, które nam w jakikolwiek sposób przysługiwało dotąd wobec wspomnianego kościoła, biskupstwa i kapituły, w całej pełni przelewamy [i] przenosimy niniejszym na wspomnianego najjaśniejszego króla pana Kazimierza, następców jego, królów, i Królestwo Polskie.

Uzgodnione i ustanowione zostało również za specjalnym zatwierdzeniem i zgodą nas, Ludwika mistrza, komturów i konwentu naszego, że czcigodny ksiądz Wincenty Kielbasa, radca i sekretarz wspomnianego najjaśniejszego pana króla Kazimierza, nominowany przez tegoż pana Kazimierza króla na wymienione biskupstwo chełmińskie, a który da Bóg za jego wstawiennictwem będzie promowany do kościoła i na stolicę pomezańską nam podległą, aczkolwiek dotąd w głowie i członkach zakonną - otrzyma dożywotnio w komendę biskupstwo przez zarządzenie i ustanowienie apostolskie i otrzyma je z jego grodami, miastami i warowniami, mianowicie Prabutami, Kwidzynem, Biskupcem Pom., Kisielicami, Szymbarkiem, Gardeją i Suszem oraz innymi jego okręgami i przynależnościami, oraz będzie nim administrował w rzeczach duchownych i świeckich, przy czym niemniej wspomniany kościół pomezański pozostanie w swych członkach w tym czasie zakonnym; po śmierci wspomnianego Wincentego Kielbasy zostanie obrana na biskupa wspomnianego kościoła pomezańskiego osoba zakonna naszego Zakonu i zastąpi [go] za łaską i przychylnością jego Świątobliwości pana naszego papieża oraz cieszyć się będzie protekcją króla pana, pozostając zarówno pod naszego regułą jak i władzą.

[IX]. Także ponieważ po uspokojeniu fluktów burzy wojennej nikomu więcej nie wypada najpierw współczuć i nad nikim litować się jak nad kościołami i sługami ich, aby Najwyższy ułagodzony pełniejszą złą trwałość na zawarty pokój, dlatego postanawiamy i zarządzamy, i stanowimy, aby wszystkie grody, warownie, miasta, miasteczka, kasztele, twierdze, miejscowości kościelne i wsie, a szczególnie Frombork, Orneta, Wartembork (Barczewo), Melzak (Pieniężno), Lubawa, Prabuty, Kwidzyn i Szymbark w jakikolwiek sposób posiadane, zajęte i zamienione na twierdze i jakkolwiek byłyby nazwane przez nas i naszych, oraz przez wspomnianego najjaśniejszego pana króla i jego [ludzi], zostały wzajemnie zwrócone odtąd aż do święta narodzenia św. Jana Chrzciciela, które nadejdzie, swoim biskupom, kapitułom, prałatom, opatom, klasztorom, a szczególnie kościołom, biskupom i kapitułom: warmińskiej, chełmińskiej, pomezańskiej i sambijskiej, zarówno [kościółom] ich katedralnym jak konwentualnym, kolegiatom, kapitułom ich, klasztorom, szpitalom bez jakiegokolwiek sprzeciwu, pomniejszenia, układów, wykupu lub aresztu, ze wszystkimi ruchomościami, bombardami, kosztownościami i wszystkimi przynależnościami.

Wszystkich ponadto biskupów, opatów, kapituły, prałatów, prepozytów, kanoników, proboszczów i innych beneficjatów, którzy nie należą do naszego Zakonu, przywracamy na ich miejsce do praw, wolności i posiadłości, które posiadali przed wiadomą wojną i niniejszym reintegrujemy, z wyjątkiem grodów i miast wspomnianych, które mają być zwrócone na wspomniane święto św. Jana Chrzciciela.

Jeśli wzmiankowani proboszczowie najjaśniejszemu panu królowi albo miastom czy miasteczkom są niemili lub podejrzani, wolno im uczynić zamianę albo ustanowić odpowiednich wikariuszów, albo otrzymać uczciwą pensję po wyrzeczeniu się i złożeniu tytułu [prawnego do godności] z zarządzenia przełożonego.

[X]. Także wszystkich jeńców, schwytanych w tej wojnie przez nas, mistrza, komturów, starostów ludzi naszych, pomocników i popleczników, bez względu na to, czy są [ci jeńcy] objęci umowami o wykup czy też nie, uwalniamy od wszelkiej niewoli i ślubowań mocą niniejszego przymierza i niniejszym wypuszczamy.

Które to uwolnienie i wolność przez najjaśniejszego pana Kazimierza króla, książąt mazowieckich, śląskiego, biskupa warmińskiego, ich starostów i urzędników mają być dane i ofiarowane jeńcom [oraz jeńcom] wszystkich naszych pomocników i popleczników, jakkolwiek się zwa, bez wyjątku.

Objęci umowami [o wykup] albo oszacowani nie mają być zobowiązani do jakiegokolwiek opłaty sprzedanej, która jeszcze zapłacona nie została, również jeśli objęci umowami [o wykup] dali za siebie kaucję, że zapłacą.

[XI]. Zarządzamy również, stanowimy i dekretujemy, by wszyscy kupcy, zarówno z Królestwa Polskiego, księstw, posiadłości i ziem jego i biskupstwa, oraz kapituły warmińskiej jak i ziem pruskich, podlegających nam i Zakonowi, byli wszędzie na lądzie i wodzie cali i bezpieczni, oraz by im nie czyniono odtąd żadnych uprzykrzeń, ani by nie zmuszano ich na przyszłość wędrować pod pretekstem jakichkolwiek ustaw lub edyktów drogami innymi i szlakami czy miejscami, jak tylko starymi i zwyczajnymi. [Nie mają też być] zatrzymywani w jakich miastach, grodach i miejscach z rzeczami i towarami swoimi – z wyjątkiem Królewca, zgodnie z umową zawartą, o której wydane będą przez nas osobne listy.

Ponieważ także przez przemyślność kupców oraz przywóz towarów państwo zwykło znacznie wzrastać [w siły], zarządzamy stanowiąc i zaręczamy, że żadnych ceł, składowego, cła końskiego, targowego ani jakichkolwiek innych opłat na miejsca i osoby znajdujące się w ziemiach pruskich i posiadłościach im podległych nie nałożymy ani nie pozwolimy nałożyć, zarówno na lądzie jak i na wodzie, ale będziemy używali już nałożonych.

Czego tenże najjaśniejszy Kazimierz król, następcy jego, królowie, książęta i biskupi wspomniani w swoich ziemiach będą przestrzegali.

[XII]. Aby miłości i zgody pewność pełnej, stale i niewzruszenie na zawsze przetrwała między najjaśniejszym panem Kazimierzem królem, Królestwem jego Polskim i poddanymi oraz poplecznikami z jednej strony a nami, mistrzem, komturami i Zakonem w Prusiech z drugiej strony – stanowimy również i zarządzamy, by odtąd i na przyszłość do naszego Zakonu Najśw. Panny Maryi Niemieckiego w Prusiech się znajdującego przyjmowane były osoby właściwe i zdadne do stanu zakonnego również spośród jakichkolwiek poddanych Królestwa Polskiego, księstw, ziem i posiadłości jego, z zastrzeżeniem, że my, mistrz, i komturowie nie jesteśmy obowiązani przyjąć ich ponad połowę, lecz obowiązani jesteśmy w nadawaniu godności i urzędów słusznie uwzględniać ową połowę.

[XIII]. Na mistrza obierany będzie mąż wielce użyteczny i zdatny wedle reguły Zakonu i urządzeń [jego], a ponieważ ma on być księciem królestwa i radcą [senatorem] najjaśniejszego pana króla, nie ma być usuwany przez komturów i konwent bez swej winy a wiedzy najjaśniejszego pana króla.

[XIV]. Aby ten pokój wieczysty, zjednoczenie i zgoda były przez nas zachowane z bardziej zapewnioną ścisłością, zawarowaniem i mocą – obiecujemy również bez podstępów i oszustwa oraz zobowiązani złożoną przysięgą, że nie uciekniemy się do autorytetu żadnego żywego człowieka, jakimkolwiek by błyszczał dostojeństwem – papieskim, cesarskim, królewskim, książęcym – ani do jakiegokolwiek legalnego zgromadzenia osób kościelnych lub świeckich – aby uzyskać rozwiązanie, zerwanie, uchylenie albo unieważnienie niniejszego pokoju, przymierza i układu ani w całości, ani w części, ani wyraźnie i jawnie, ani skrycie, ani sami, ani przez jakiegokolwiek podstawione osoby duchowne lub świeckie – ani nie będziemy mogli się [do nich] odwoływać, ani nie pozwolimy, by nas skłoniono, by nam wytłumaczono, od nas uzyskano, nam rozkazano ze strony władzy jakiegokolwiek papieskiej, synodalnej, cesarskiej, królewskiej, książęcej, byśmy pogwałcili niniejszy pokój, ani nie uprosimy absencji, ani zwolnienia z przysięgi złożonej, ani nie będziemy korzystali z uzyskanych, ani nawet z udzielonych z własnej inicjatywy lub mających być udzielone – a jeśli uczynimy przeciwnie, uważani będziemy za wiarołomców i krzywoprzysięzców.

[XV]. Również [obiecujemy], że poddani najjaśniejszego pana Kazimierza króla, Królestwa Polskiego i wspomnianych ziem, skądkolwiek by i jakiegokolwiek by byli stopnia, stanu i stanowiska, którzy dla handlu lub z innego powodu przybędą do jakichkolwiek ziem naszych pruskich i Zakonu, nie powinni doznawać przeciwności od naszych lub obcych, jakiegokolwiek byliby stanowiska lub stopnia, ani [nie powinni] być pozywani do sądu, ani aresztowani w Królestwie Polskim i księstwach oraz ziemiach jego, lecz powodowie, jeśli mają powództwa, powinni się pozywać wedle praw miejskich kraju i spory takie mają być załagodzone. Winny zaś, schwytany na miejscu występków, i kontrahent mogą być pozwani w miejscu zawarcia umowy o umowę świeżo zawartą, ale jeśli [kontrahent] opuści miejsce zawarcia umowy jawnie lub skrycie, nie będzie pozwany przed sąd [w tej miejscowości].

[XVI]. Zarządzamy również, że kto by znalazł gdziekolwiek kmieci czyli poddanych swoich, którzy oddalili się od niego z powodu wojny lub z innego [powodu], będzie mógł zażądać ich zwrotu, a oni powinni być zwolnieni i jemu na żądanie oddani.

[XVII]. Zarządzamy również, że żaden kupiec lub inny człowiek jakiegokolwiek stanowiska, ani dobra jego z powodu wykroczenia lub długu innego, nie mają być zatrzymane, nagabywane, niepokojone ani więzione.

Także jeśli przewoźnicy, woźnice, wiozący dobra lub towary kupców za zapłatą, ominą cła i miejsca składania opłat, karani być mają jedynie na swych rzeczach osobistych i koniach, a pozostałe dobra kupieckie nie mają być zajmowane ani przetrzymywane.

[XVIII]. Również, jeśli który z poddanych lub mieszkańców jednego z nas złamie niniejszy zapis, czyli pokój wieczysty i postępować będzie przeciw niemu, jak to jeśli popełnione i spełnione zostaną rozboje, rabunki, podpalenia, pustoszenia, łupiestwa albo męzobójstwa, albo jakie [inne] rodzaje występków w ziemiach i posiadłościach naszych – z tego powodu wspomniany pokój i zjednoczenie nie ma być uchylone ani zerwane, lecz pozostać ma w swej mocy i utwierdzeniu, ani z tego powodu strona, której poddany popełni tego rodzaju występki, nie będzie uważana za niewierną przysięgę ani krzywoprzysiężną, wspomniani zaś przestępcy i złoczyńcy za swe wykroczenia karani będą sądownie przez starostów i urzędników obu stron naszych oraz zmuszeni będą i przymuszeni do pełnego i należytego zadośćuczynienia.

[XIX]. Obiecujemy również brzmieniem niniejszego i zaręczamy słowem naszym oraz zobowiązani złożoną przez nas przysięgą obiecujemy, że nie będziemy nigdy i żadnego czasu pragnęli zajęcia ziem, grodów, miast, miasteczek, wsi i jakichkolwiek miejscowości pana króla, książąt i biskupa, i kapituły wspomnianej, i wszystkich ich poddanych, pozostających pod ich władzą, zarówno kościelnych jak świeckich.

Gdy przypadkiem przez jakiegokolwiek nieprzyjaciela albo podstępного wroga króla, książąt, biskupa i kapituły wspomnianych zostały zagarnięte jaki gród, miasto lub twierdza podstępem, oszustwem lub przemocą albo zajęte lub zamienione na twierdze,
Nawet gdyby dobrowolnie lub dowolnie [wtedy] ofiarowywano nam poddanie grodu, twierdzy, miasta albo miejscowości tak zagarniętej, zajętej lub zamienionej w twierdżę, nie będziemy mogli przyjąć ich w jakikolwiek sposób lub pod jakimkolwiek pozorem.

[Ponadto] powinniśmy i zmuszeni będziemy zdobyć i odzyskać jakikolwiek gród, miasto i twierdżę zagarniętą i zamienioną w twierdżę w ziemiach: chełmińskiej, pomorskiej i pruskiej [przez wroga].

[Aby zaś to uczynić] my i nasza potęga wraz z potęgą najjaśniejszego pana Kazimierza króla, panów, książąt i biskupów i ziem wspomnianych obowiązani jesteśmy powstać i wyrzucić je z rąk nie przyjacielskich oraz oddać na powrót w moc i władanie najjaśniejszego pana króla Kazimierza, prałatów, książąt i poddanych wspomnianych.

[XX]. My, Ludwik mistrz, komturowie i Zakon wspomniani, [powinniśmy] również grody i miasta Sztum, Nowe Miasto nad Drwęcą, Bratian, Chełmno, Starogród, Brodnicę, Dzierżoń, które dotąd były w naszym posiadaniu i władztwie ze wszystkimi swoimi okręgami i przynależnościami (z zachowaniem postanowienia wyżej wyrażonego co do Dzierżonia) oddać i zrzec się ich (na rzecz) wspomnianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego lub ich przedstawicieli i urzędników, wraz z wsiami, miasteczkami, przyległościami i wszystkimi ich przynależnościami bez wyjątku oraz oddać je w rzeczywiste, wolne i swobodne posiadanie wymienionych grodów i miast wspomnianemu najjaśniejszemu panu królowi Kazimierzowi i Królestwu Polskiemu albo ich przedstawicielom i urzędnikom odtąd po najbliższe święto narodzenia św. Jana Chrzciciela.

Jeśli zaś te znaki i miasta do rąk i mocy najjaśniejszego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego przeszły czy to z rąk naszych i naszych (ludzi) i z naszej cesji, czy to także innymi jakimikolwiek sposobami – także będzie uważane, że my, w. mistrz, komturowie, konwent i Zakon uczyniliśmy zadość przez to temuż artykułowi.

z zastrzeżeniem i zachowaniem przede wszystkim, że najjaśniejszy pan Kazimierz, król polski, wspomnianych mieszczan i poddanych miast wymienionych dobrotliwie przyjmie i odpuści im z serca wszelką obrazę, nigdy słowem ani czynem jej nie przypominając, i zapewni im posiadanie mienia i życia przez specjalne swe listy królewskie, które będą oddane do naszych rąk, potwierdzając ich prawa, wolności i immunitety starodawne jedynie, co również i my, Ludwik mistrz, komturowie i Zakon obowiązani jesteśmy uczynić mieszczanom i poddanym miasta Pasłęka, Pasymia, Niborka (Nidzicy) i Młynarów.

Których to również miast Pasłęka, Pasymia, Niborka (Nidzicy), Młynarów i komornictwa Budeyn (Burdyny) posiadanie wolne, rzeczywiste i nieskrępowane wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz król i Królestwo Polskie obowiązani są oddać nam, mistrzowi, komturom i Zakonowi naszemu odtąd aż po wspomniane święto narodzenia św. Jana Chrzciciela, wyjąwszy sześć wsi okręgu pasłęckiego i pięć wsi miasteczka i okręgu Młynarów, które są wyżej wymienione.

Chcemy także, by wszelkie uczynione w jakikolwiek sposób podczas trwania tej wojny sprzedaże, darowizny, zbycia, uwolnienia i zapisy na miasteczkach, wsiach, grodach, które my, Ludwik mistrz, komturowie i Zakon obowiązani jesteśmy oddać jak wyżej wymienionemu najjaśniejszemu panu Kazimierzowi królowi – były uchylone, nieważne i anulowane, oraz tak je z naszą pewną wiedzą uchylamy, unieważniamy i anulujemy.

(XXI). Również zarządziliśmy, że wszyscy zbiegowie, wyzuci z dóbr i wygnańcy, mianowicie rycerze, szlachta i ziemianie, zarówno z Królestwa Polskiego, księstw, posiadłości i ziem wspomnianego najjaśniejszego pana króla i królestwa jego, i biskupstwa warmińskiego, jak i z ziem jakichkolwiek pruskich i Zakonu wspomnianego wrócić mogą na swoje i rozporządzać dobrami swoimi wedle upodobania swej woli, których (zbiegów) oraz ich krewnych najbliższych do spokojnego i pełnego posiadania (dóbr) obowiązani jesteście dopuścić i bronić (ich), (oraz) dopuszczamy (ich) bez względu na to, czy takie dobra ich przez nas innym jakimkolwiek osobom zostały albo dożywotnio, albo czasowo, albo wieczysto zastawione, darowane albo zapisane, które to zastawy, darowizny, sprzedaże i zapisy kasujemy i unieważniamy, odwołujemy i uchylamy, a niniejszym odbieramy im wszelką moc.

Obowiązani też jesteśmy my, Ludwik mistrz, komturowie i następcy nasi mieć ich w łasce i życzliwości i nie przypominać im nigdy słowem ani czynem ich wrogości, ani nigdy na nich w jakikolwiek sposób się nie mścić, przez nas albo przez podstawioną osobę, jawnie lub skrycie, bezpośrednio lub pośrednio, albo pod jakimkolwiek pozorem;

Którym dajemy również pełną wolność przeniesienia się z ziem i państw naszych do ziem królestwa, księstw i państw wspomnianych dla zamieszkania, oraz [wolność] sprzedawania, darowania, zamiany i zastawu dóbr swych ruchomych i nieruchomych oraz rozporządzania nimi swobodnie wedle swego uznania, upodobania i woli.

Mieszczanie z obu stron, którzy wygnani zostali z miast i miasteczek lub obłożeni banicją albo w inny sposób je opuścili jawnie lub skrycie, powinni również do nich powrócić i być dopuszczeni, dobra ich, które przed rozpoczęciem tego zjazdu nie zostały sprzedane lub darowane, mają być im zwrócone, a jeśliby chcieli wrócić do [posiadania] domów albo dóbr sprzedanych, albo darowanych, mają one im być zwrócone po zapłacie ceny wyłożonej przez nabywcę albo za [dobra] darowane – tej sumy, jaką ustali rada miejska miejscowa, z zastrzeżeniem, że powinni również zwrócić wedle zarządzenia miejscowej rady miejskiej to, co posiadacze wyłożyli na budynki lub inne obciążenia z tytułu wymienionych domów i dóbr, zanim przywrócenie zostaną do [posiadania] takiego domu lub dóbr.

[XXII]. Również aby zawarcie niniejszego pokoju, przymierza i zjednoczenia chronione było z pełniejszą pewnością przez nas, mistrza, komturów i Zakon, zarządzamy, by wszyscy biskupi, komturowie, wicekomturowie, wójtowie, rycerze, szlachta i inni obejmujący godności i urzędy w naszych ziemiach pruskich, również burmistrzowie, rajcy miast naszych Królewca, Knipawy, Lipnika, Pasłęka, Niborka [Nidzicy], Pasymia oraz wszyscy i poszczególni bracia Zakonu rycerskiego w Prusiech przysięgali zachować niewzruszenie i nienaruszenie niniejszy pokój ani nie sprzeciwiać mu się z jakiegokolwiek powodu, ani [nie starać] o dyspensę lub zwolnienie od przysięgi, wyrzekając się wszelkich wyłączeń z [tytułu] prawa i faktu, szczególnie z powodu obawy utraty wszystkich dóbr albo braku zgody Stolicy Apostolskiej, której Zakon podlega bezpośrednio, albo [z powodu] niewezwania mistrzów Niemiec i Inflant oraz [z powodu], że bez ich wiedzy, woli i zgody oraz wbrew statutom i zwyczajom Zakonu niniejsza zgoda i zjednoczenie zawarte i przyjęte zostały – tak jak i z wyłączeniem wszelkich innych przeszkód.

[XXIII]. Również, abyśmy tego pokoju wieczystego i zgody z większą pilnością w utwierdzeniu jego i mocy we wszystkich rozdziałach, warunkach, artykułach i punktach strzegli i zachowywali, oraz aby pokój ten, przymierze i zjednoczenie od wszelkiego rodzaju podejrzeń były odgródzone, dla jego przetrwania i mocy dodajemy, że najjaśniejszy pan Kazimierz, król wspomniany, i my, mistrz Ludwik, komturowie, konwent i Zakon, przez naszych wyznaczonych do tego przedstawicieli i prokuratorów, których trwale i nieodwołalnie brzmieniem niniejszego ustanawiamy, mianowicie wielbego ojca księdza Jodoka, biskupa ozylijskiego, generalnego prokuratora Zakonu, i wielmożnych, czcigodnych, znakomitych, szlachetnych i roztropnych mężów Jana Ostroroga rycerza, obojga praw, kasztelana

międzyrzeckiego, mistrza Sędziwoja, teologii profesora, prepozyta klasztoru kłodawskiego zakonu kanoników regularnych, Antoniego de Furlivio, doktora dekretów, kleryka kamery apostolskiej, Andrzeja de Santa Croce, Antoniego de Cafarellis, adwokatów świętego pałacu apostolskiego, Bartłomieja Kielbasę, kanonika gnieźnieńskiego, mistrza Henryka Hurdemanna, dziekana kościoła św. Andrzeja kolońskiego i prokuratora, mistrza Fabiana Hanka, doktora dekretów, kanonika większego i scholastyka św. Krzyża wrocławskiego kościołów. Przed Ojcem św., panem naszym świętobliwym papieżem, wyznamy, zeznamy uznamy a każdy z nas wyzna, zezna i uzna, że wspomniane zjednoczenie, przymierze, pokój i zgodę, [którą] uczyniliśmy, zarządziliśmy, zrobiliśmy i dopełniliśmy dobrowolnie, swobodnie, z szczerzej woli, bez podstęp i oszustwa oraz że wszystkie artykuły, rozdziały, rodzaje i porządek, w którym pokój ten i zgoda jest uczyniona, dopełniona i uregulowana na skutek zachęty, przedłożeń i pośrednictwa wspomnianego najprzewielebniejszego księdza ojca Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata apostolskiego, powstały z naszej myśli, wiedzy, woli, zgody i upodobania dowolnego.

Będziemy zabiegali, prosili, starali się, oraz powinniśmy i jesteśmy obowiązani zabiegać, prosić i starać się, Ojciec św., pan nasz, niniejsze zjednoczenie, przymierze, pokój i zgodę za pośrednictwem specjalnego swego dekretu, pochodzącego z pewnej wiedzy jego świętobliwości oraz przez listy apostolskie, czyli bullę przyjął, ratyfikował i na wieczna rzeczy pamiątkę potwierdził we wszystkich jego artykułach, rozdziałach, rodzajach, postanowieniach oraz punktach, oraz dorzucił i przyłączył karę i cenzurę na gwałciciela niniejszego pokoju, zgody i przymierza i łamiącego [go] i sprzeciwiającego mu się, której to karze poddamy się. [Będziemy prosili] o dopełnienie niedostatków, jeśli są jakie w niniejszym przymierzu, postanowieniu i zapisie popełnione, i o derogację statutów i zwyczajów Zakonu także umocnionych przysięgą albo autorytetem apostolskim, lub legatów [Stolicy Apostolskiej], lub jakimkolwiek innym potwierdzonych, którymi może zastrzeżono, że w wielkich i trudnych sprawach Zakonu nastąpić powinno powołanie i zgoda mistrzów niemieckiego i inflanckiego, jak również o uchylene powołania się na obawę, które możemy głosić my, mistrz, komturowie, konwent i Zakon, gdyż do uczynienia pokoju tego dobrowolnie przystąpiliśmy na wezwanie wspomnianego najprzewielebniejszego księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata apostolskiego, oraz na poszczególne traktaty, warunki i dokończenia pokoju daliśmy dobrowolnie zgodę jako na [rzeczy] dla nas korzystne i dogodne.

[XXIV]. Tę zaś zgodę, zjednoczenie i przymierza wieczystego dokończenie my, brat Ludwik von Erlichshausen w. mistrz, z komturami, konwentem, Zakonem naszym za nas, następców naszych i konwent, pomocników, popleczników i poddanych naszych z pewną wiedzą we wszystkich jego artykułach, warunkach i punktach przyjmujemy i niniejszego brzmieniem na wieczyste trwanie zatwierdzamy, z zastrzeżeniem innych praw, wolności i przywilejów naszych i naszego Zakonu, które nie są przeciwne urządzeniom niniejszego pokoju i przymierza i jego warunkom, artykułom i rozdziałom, które [te prawa etc.] wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz król za siebie i następców swoich, królów polskich, aprobeje i zatwierdza.

Na której rzeczy świadectwo zostały przywieszone do niniejszego [aktu] pieczęcie wspomnianego najprzewielebniejszego ojca księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego i legata apostolskiego, oraz nasza pieczęć większa i bulla naszego Zakonu, z własnoręcznymi podpisami tegoż księdza biskupa Rudolfa legata i notariuszy publicznych.

Uczyniono i dano w Toruniu, w niedzielę dziewiętnastego miesiąca października, w godzinie tercji lub około, roku Pańskiego tysiąc czterysta sześćdziesiątego szóstego a trzeciego roku panowania świętobliwego w Chrystusie ojca i pana naszego księdza Pawła z Opatrzności Bożej papieża drugiego, w obecności tamże czcigodnych, sławetnych, znakomitych i szanownych mężów Henryka Reuss von Plauen, w. szpitalnika wspomnianego Zakonu Niemieckiego, starosty na Przesmarku i Morągu, Wilhelma von Eppingen, komtura ostródzkiego, Ulryka von Kingsberg w Hławie, Wita von Gich w

Pokarminie, starostów, Mikołaja, dziekana kościoła sambijskiego, Marcina Truchsessa, kompana w. mistrza, Jana Winckelera doktora, Macieja Scheunemanna, licencjata prawa kanonicznego, Stefana, kanonika warmińskiego, plebana w Elblągu, Jana Schillinga z Kandein, Jana Tymonowego, i Filipa Waissela z Sambii, Jana Folmera, Michała Kromera, Mikołaja Kosselina, Szymona Kolberga i Tomasza Konika, burmistrzów i rajców miast Starego Miasta, Knipawy i Lipnika w Królewcu oraz innych najliczniejszych wiarogodnych świadków, wezwanych specjalnie i proszonych do powyższego.

[XXV]. I ja, Rudolf z Bożej łaski biskup lawantyński, świętej Stolicy Apostolskiej i świątobliwego księdza Pawła z Opatrzności Bożej papieża drugiego wspomniany legat do Germanii, ponieważ o wszystko powyższe rokowałem, uzgodniłem i byłem obecny przy przyjęciu, potwierdzeniu i zaprzysiężeniu przez strony dla lepszej oczywistości i świadectwa tu się ręką własną podpisałem, aprobując tę zgodę i wieczne przymierze i mając za ważne i miłe. Podpisałem: Lawantyński biskup – ręką własną.

[XXVI]. I ja, Jan Ewich de Altendam, kleryk diecezji kolońskiej notariusz publiczny, z mocy papieża i cesarza oraz wspomnianego najprzewielebniejszego w Chrystusie ojca księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego i legata apostolskiego, jako też przy nim pisarz, wezwany i uproszony przy publikacji i wprowadzeniu zawartej [wyżej] zgody i wieczystego pokoju i artykułów, i rozdziałów, w tejsze zgodzie wyrażonych, przy przyjęciu i zatwierdzeniu zgody stron stąd płynącej, przy wyłączeniu, wyrzeczeniu obietnicy i złożeniu przysięgi oraz wszystkich innych powyższych [sprawach], gdy tak jak wyżej wymieniono przez wspomnianego księdza najprzewielebniejszego Rudolfa, biskupa i legata apostolskiego, oraz przed nim oraz przez najjaśniejszego księcia pana i pana Kazimierza, króla polskiego itd., i jego [poddanych] z jednej a przez wielmożnego pana Ludwika von Erlichshausen, w. mistrza Zakonu Najśw. Maryi Panny Niemieckiego, i również jego [poddanych] z drugiej czyniono i działa się – byłem wraz ze wspomnianymi wyżej świadkami i wszystko razem i poszczególnie, jak to jest zawarte w powyższej zgodzie i artykułach, widziałem, jak czyniono, i słyszałem. Dlatego zawarte listy zgody i wieczystego pokoju z ich artykułami i rozdziałami, podczas gdy prawnie zajęty byłem innymi sprawami, ręką innego wiernie spisane i wykonane podpisałem, opublikowałem i w tej formie publicznej zredagowałem, znakiem i imieniem moim zwykłym i zwyczajnym podpisałem wraz z przywieszeniem pieczęci wspomnianego najprzewielebniejszego księdza legata, w. mistrza i bulli Zakonu oraz z notariuszami niżej podpisanymi na wiarę i świadectwo wszystkich i poszczególnych [postanowień].

I ja, Stanisław Franke z Ratkewic, kleryk diecezji włocławskiej, notariusz publiczny z świętej mocy cesarza etc., jak wyżej.